

Karol Staśkiewicz¹
Uniwersytet Warszawski

Trzy źródła juryscentryzmu – filozofia prawa Artura Kozaka

1. Wprowadzenie

Artur Kozak, doktor nauk prawnych Uniwersytetu Wrocławskiego – przedstawiciel wrocławskiego środowiska akademickiego zajmującego się teorią i filozofią prawa – obronił w 1995 r. rozprawę doktorską zatytułowaną *Pojmowanie teorii wykładni*, w której to pracy poddał analizie najpopularniejsze w tamtym czasie koncepcje wykładni prawa. Odsłaniając założenia leżące u podstaw tych koncepcji, wskazywał także na ich doniosłe braki². Głównym zarzutem wysuwany w pracy pod adresem wszystkich analizowanych stanowisk było to, że niedostatecznie uwzględniały one społeczny wymiar funkcjonowania prawa. W odpowiedzi na te problemy w 2002 r. w rozprawie habilitacyjnej pt. *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej* A. Kozak zaprezentował własną teorię, którą nazwał „juryscentryzmem”. Teoria ta ukazywała prawo w o wiele szerszym kontekście niż tradycyjne filozoficzno-prawne koncepcje, korzystając m.in. z wielu idei zaczerpniętych z nowoczesnej tradycji filozoficznej (takich jak etnocentryzm Richarda Rorty’ego, któremu juryscentryzm zawdzięcza swoją nazwę³) oraz z dorobku socjologii – w tym z koncepcji rzeczywistości instytucjonalnej Arnolda Gehlena i z teorii społecznego powstawania rzeczywistości Petera Bergera oraz Thomasa Luckmanna⁴.

Warto podkreślić, że juryscentryzm jest projektem niedokończonym. Jego inicjator zmarł nagle w 2009 r., nie zdążywszy stworzyć jednolitego i zupełnego systemu. Nieliczne dzieła, które zostały wydane przed jego śmiercią i po niej, opisują jedynie fundamenty, na których miałby się opierać ten program, a także pewne praktyczne rozwiązania dla problemów działalności prawniczej. Niemniej jednak ogólna rekonstrukcja tego projektu jest jak najbardziej możliwa, gdyż przez samego A. Kozaka juryscentryzm był uważany jedynie za system ramowy, który dopiero wtórnie powinien być wypełniony konkretną treścią w zależności od tego, jaką kulturę prawną chce się analizować.

Niniejszy artykuł ma na celu ramową rekonstrukcję juryscentryzmu w świetle jego oryginalnych założeń filozoficznych i socjologicznych. Podobne próby były już

¹ Numer ORCID: 0000-0002-8886-8466. Adres e-mail: karol.staskiewicz9000@gmail.com

² A. Kozak, *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*, Wrocław 1997, s. 95 i n.

³ A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*, Wrocław 2002, s. 138.

⁴ A. Kozak, *Granice...*, s. 37.

podejmowane przez innych autorów⁵, jednakże niniejsza praca dokonuje bardziej pogłębionej analizy tych założeń. Bez nich nie sposób bowiem zrozumieć całej teorii A. Kozaka, który bez wątplenia opierał na nich poprawność większości swoich twierdzeń. W pierwszej kolejności opiszę jak rozumiem stanowisko juryscentryzmu, a następnie poddam gruntownej analizie trzy główne założenia leżące u podstaw tej teorii. Celem przedstawionej rekonstrukcji jest uwydatnienie oryginalności koncepcji juryscentryzmu oraz ułatwienie dalszego rozwijania tej złożonej teorii przez kontynuatorów myśli A. Kozaka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że juryscentryzm ma nadal wielki potencjał dla współczesnej polskiej teorii i filozofii prawa. Może się sprawdzić jako uwspółcześniona perspektywa badawcza, ponieważ przedstawia w nowym (społecznym) wymiarze odpowiedzi na aktualne problemy filozofii prawa, takie jak problem prawniczej władzy dyskrejonalnej czy kwestia uzasadnienia sądowej decyzji stosowania prawa⁶. Co więcej, aspiracje juryscentryzmu nie ograniczają się jedynie do zajęcia miejsca we współczesnej akademickiej debacie o pojęciu prawa, lecz stanowisko to proponuje również pewne rozwiązania dla praktyki prawniczej. Świadectwem możliwości rozwoju juryscentryzmu i osadzania weń konstrukcji bardziej szczegółowych są wydane przed paroma laty monografie zatytułowane *Perspektywy juryscentryzmu*⁷ i *Profesjonalna kultura prawnicza*⁸.

2. Czym jest juryscentryzm?

W niniejszym rozdziale usiłuję odpowiedzieć na pytanie o ogólną definicję juryscentryzmu. Przedtem należy jednak zauważyć, że podanie jego zwięzłej i ostrej definicji jest niemożliwe ze względu na ramowość tego projektu oraz niedokończoność systemu. Aby pozostać w zgodzie z intencjami autora tego stanowiska wyłożonymi w *Granicach prawniczej władzy dyskrejonalnej*, zostaną przedstawione odpowiedzi na jedynie dwa pytania o status juryscentryzmu: w jakim sensie dana kultura prawna może być „juryscentryczna” oraz dlaczego teoria juryscentryzmu ma wymiar nie tylko deskrypcyjny, lecz również jest pewnym postulatem etycznym, który należałoby zrealizować również w obrębie polskiej kultury prawnej.

2.1. Juryscentryzm jako fakt kultury

Przy wyjaśnianiu, na czym miałyby polegać tytułowa juryscentryczność danej kultury prawnej, należy najpierw prześledzić, co oznacza tzw. etnocentryzm w ujęciu amerykańskiego filozofa R. Rorty’ego, któremu juryscentryzm zawdzięcza nazwę oraz niektóre założenia⁹. Przede wszystkim, juryscentryzm w ślad za koncepcją R. Rorty’ego, przyjmuje założenie, że badacz danej dziedziny życia społecznego musi uwzględnić to, jaką perspektywę badawczą narzucają mu kultura i społeczeństwo w których żyje. Innymi słowy, oba te stanowiska zakładają, że nie może on nigdy w swoich badaniach w pełni wyjść w dziedzinie nauk społecznych poza wyznaczone mu etnocentrycznie ramy

⁵ T. Stawecki, *Przedmiot, założenia i zadania filozofii prawa oraz teorii prawa według Artura Kozaka*, w: M. Pichlak (red.), *Profesjonalna kultura prawnicza*, Warszawa 2012, s. 17–36.

⁶ A. Kozak, *Granice...*, s. 163.

⁷ P. Jabłoński, P. Kaczmarek, M. Paździora, M. Pichlak (red.), *Perspektywy juryscentryzmu*, Wrocław 2011.

⁸ M. Pichlak (red.), *Profesjonalna...*

⁹ A. Sulikowski, *Postmodernistyczne tropy w juryscentryzmie*, w: P. Jabłoński, P. Kaczmarek, M. Paździora, M. Pichlak (red.), *Perspektywy...*, s. 105 i n.

poznania, ponieważ każda teoria dotycząca nauk społecznych jest w pewnym zakresie zrelatywizowana kulturowo. Różnica polega jednak na tym, że w juryscentryzmie nie chodzi o związek dowolnej teorii z jakąś szeroko rozumianą kulturą, lecz o zależność każdej teorii prawa od kultury prawnej, z której ta się wywodzi. Co więcej, juryscentryzm różni się też tym, że dostrzega w każdej kulturze (przez przyjęcie tezy o instytucjonalizacji ludzkich działań) tzw. „strukturę «subświatów» rzeczywistości społecznej ufundowanych na istnieniu społecznych instytucji”¹⁰. W takiej oto strukturze zdaniem juryscentryzmu prawo tworzy własną i autonomiczną względem pozostałych „subświatów” rzeczywistość społeczną, a prawnicy skupieni są wokół pewnego instytucjonalnego centrum, które w określonym zakresie ogranicza ich działania – przy czym dzieje się to niezależnie od ich woli. Tak jak w koncepcji etnocentryzmu tożsamość każdego teoretyka i postrzeganie przez niego innych kultur jest określane przez intelektualne skierowanie ku pewnemu kulturowemu „centrum”, tak w juryscentryzmie zarówno dana teoria prawa, jak i badana przez tę teorię praktyka prawnicza są zdeterminowane przez skierowanie ku pewnemu „centrum” wyznaczonemu przez uzasadnioną funkcjonalnie strukturę instytucjonalną danej kultury prawnej. Owo „centrum” może być oczywiście różne w zależności od tradycji teoretycznych badaczy – juryscentryzm w żadnym razie nie postuluje istnienia jednego uniwersalnego instytucjonalnego centrum, do którego można zredukować wszystkie kultury prawne¹¹.

Mówiąc krótko, juryscentryzm jest cechą pewnych kultur prawnych w tym sensie, że praktyka prawnicza w tych kulturach prawnych posiada pewne zrelatywizowane kulturowo „instytucjonalne centrum”, które może być badane przez równie uwikłaną w to „instytucjonalne centrum” teorię prawa. Na to centrum składają się nieskodyfikowane w żadnym akcie normatywnym reguły o charakterze moralnym i obyczajowym, reguły językowe, niepodważalne reguły interpretacji czy też powszechnie uznawane toposy dyskursu argumentacyjnego¹². Reguły te określają w pewnym zakresie granice instytucjonalnej autonomii danej praktyki prawniczej przez wskazywanie, „co w obrębie tej praktyki należy uznać za realne i niekwestionowalne”¹³. Nie wszystkie kultury prawne posiadają jednak takie „instytucjonalne centrum”, dlatego też juryscentryczne spojrzenie nie jest dostępne każdej kulturze prawnej¹⁴.

2.2. Juryscentryzm jako postulat etyczny

Juryscentryzm ma być w założeniu także postulatem etycznym realizowanym przez teoretyków rozwijających to stanowisko, ponieważ jego celem jest zaradzenie współczesnemu kryzysowi legitymizacji praktyki prawniczej przez znalezienie tzw. twardej ontologii dla tejże praktyki, czyli „instytucjonalnie podtrzymywanej, trwałej i autonomicznej struktury decyzyjnej, kształtującej zachowania i decyzje poszczególnych podmiotów praktyki prawniczej”¹⁵. Jednocześnie prawo, zyskując takie oto uprawomocnienie, mogłoby na nowo stać się źródłem legitymizacji, zabezpieczeniem oraz ograniczeniem dla wszelkich innych praktyk społecznych i instytucji, których legitymizacja jest współcześnie

¹⁰ A. Kozak, *Granice...*, s. 50.

¹¹ A. Kozak, *Granice...*, s. 139.

¹² Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 157 i 163.

¹³ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 157.

¹⁴ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 162.

¹⁵ M. Pichlak, *Tożsamość prawa w juryscentrycznej wizji praktyki prawniczej*, w: P. Jabłoński, P. Kaczmarek, M. Paździora, M. Pichlak (red.), *Perspektywy...*, s. 131 i n.

również zagrożona przez ogólny brak zaufania społecznego do społecznych instytucji¹⁶. Tym samym przywrócenie legitymizacji prawa pozwoliłoby mu wypełniać jego konieczną funkcję społeczną, jaką jest ochrona społeczeństwa przed nieporządkiem¹⁶, w tym ochrona przed wszelkimi politycznymi ekstremizmami i fundamentalizmami¹⁷.

Częściową winą za wspomniany kryzys legitymizacji praktyki prawniczej juryscentryzm obarcza przede wszystkim ponowoczesne koncepcje teorii prawa, bowiem sprowadzają one prawo do pewnego bytu okazjonalnego i przygodnego¹⁸. Są nimi m.in. koncepcje argumentacyjne w filozofii prawa – uznające, że prawo kształtowane jest sytuacyjnie w interakcji pomiędzy stronami sporu – czy też stanowiska postmodernistyczne przyjmujące przykładowo, iż prawo nie tyle istnieje, ile cały czas „staje się” w trakcie każdorazowej interpretacji tekstu prawnego, ponieważ każda interpretacja jest kreacją rzeczywistości przez interpretatora¹⁹. Nurty te zdaniem autora juryscentryzmu mogą wyłącznie podważać zaufanie do prawa i jego legitymizację, ponieważ zagrażają przewidywalności i pewności rozstrzygnięć prawnych, a także nie chronią prawa przed jego polityczną instrumentalizacją²⁰.

W opozycji do wspomnianych nurtów postmodernistycznych metoda juryscentryczna może być wykorzystywana nie tylko do tworzenia mało użytecznych – z punktu widzenia praktyki prawniczej – konstrukcji teoretycznych, lecz jest też przydatna do rozwiązywania realnych problemów tejże praktyki oraz zawsze posiada pewien szerszy, „etyczny” wymiar dla każdej analizowanej przez siebie kultury prawnej. Znajdując bowiem tzw. twardą ontologię dla praktyki prawniczej w danej kulturze prawnej, juryscentryzm sprawia, że dane prawo nie może być już więcej traktowane jako, przykładowo, coś przygodnego i redukowalnego do zjawisk społecznych innego rodzaju (np. do polityki). W myśl tej teorii ani państwo, ani obywatel nie mogą mieć nad prawem pełnej władzy, jako że prawo jest przede wszystkim bytem stale reprodukowanym w praktyce prawniczej przez prawników i niezależnym od uczestników społecznego procesu komunikacji. Dzięki temu juryscentryzm chroni prawo przed jego instrumentalizacją w rękach polityków czy też mniejszościowej grupy społecznej będącej u władzy i w rezultacie konstruuje prawo jako stabilny, i przewidywalny „bezpiecznik demokratyczny” wszystkich pozostałych instytucji społecznych danej kultury. Rolą juryscentryzmu i jego postulatem etycznym jest zatem zrekonstruowanie wspomnianej struktury instytucjonalnej danej kultury prawnej, co pozwala teoretykowi prawa na aktywne „uczestniczenie w kreacji rzeczywistości kultury”²¹ przez „stworzenie” struktury instytucjonalnej, która legitymizuje daną praktykę prawniczą. Tym sposobem juryscentryzm może zrealizować swój postulat etyczny i przyczynić się do trwałego ograniczenia władzy dyskrejonalnej prawników działających w danej kulturze prawnej. A. Kozak w *Granicach prawniczej władzy dyskrejonalnej* opisuje realizację tego postulatu w następujący sposób:

Problematyka „pseudo-władzy” dyskrejonalnej nie jest jednak zupełnie odcięta od wewnętrznej perspektywy poznawczej, tzn. nie jest to problem „pozorny”, pojawiający się tylko przy „nieprawniczym” oglądzie praktyki prawnej. Ekwiwalentem tej problematyki w perspektywie „wewnętrznej” jest zagadnienie kontrolowalności decyzji prawniczych. Pojęcie władzy

¹⁶ A. Kozak, *Granice...*, s. 162.

¹⁷ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 171.

¹⁸ A. Kozak, *Granice...*, s. 134.

¹⁹ A. Kozak, *Granice...*, s. 138.

²⁰ Por. A. Kozak, *Próba autorekonstrukcji drogi badawczej, czyli Artur Kozak o własnym dorobku*, w: M. Pichlak (red.), *Profesjonalna...*, s. 199 i n.

²¹ A. Kozak, *Granice...*, s. 161 i n.

dyskrecjonalnej odnosi się wszak do oddziaływania tych uwarunkowań kulturowych, które są często nieuchwytnie dla samych poddanych im prawników. Postulat pewności i przewidywalności decyzji prawniczych wymaga natomiast, aby pod kontrolą znalazła się całość elementów wpływających na decyzje prawnicze. Aparatura pojęciowa współczesnego prawoznawstwa jak się zdaje tych wymagań nie spełnia. Pod rządami nowej Konstytucji, w warunkach wzrostu roli prawa w życiu codziennym, zapewne wzrosło także zapotrzebowanie praktyki na narzędzia kategoriałne umożliwiające odnoszenie się do tego, co do tej pory określano zbiorczo i nieprecyzyjnie jako właśnie „wolę prawodawcy wyrażoną w tekście prawnym”. Oznacza to wzrost zainteresowania zagadnieniami takimi jak reguła decyzji, prawo ponadustawowe, czy niepisane zasady prawne oraz – w perspektywie integracji europejskiej – tzw. ogólne zasady prawne. [...] Juryscentryzm w moim przekonaniu to nie tylko kategoria teoretyczna lecz także – a może nawet przede wszystkim – cecha kultury prawnej. Z całą pewnością nie w każdej kulturze prawnej prawnik dysponuje wystarczającym „zapleczem instytucjonalnym” by móc zająć wobec prawa postawę juryscentryczną. Niestety – istnieje wiele powodów, by wyrażać zaniepokojenie, czy w Polsce paradygmat interpretacyjny jest wystarczająco stabilny, a koncepcja źródeł prawa – ostra. Obawy te stanowią podstawę do przedstawienia problematyki juryscentryzmu jako postulatu etycznego²².

Reasumując, według A. Kozaka tylko juryscentrycznie rozumiane prawo posiadające swój własny ładunek aksjologiczny i istniejące dzięki własnej wewnętrznej strukturze instytucjonalnej jako realny element otaczającego nas świata, może stanowić zabezpieczenie dla porządku i prawomocności wszystkich pozostałych instytucji społecznych jako ich „bezpiecznik demokratyczny”²³.

3. Trzy główne założenia juryscentryzmu

Po powyższej rekonstrukcji juryscentryzmu zostaną teraz poddane analizie jego główne założenia²⁴. Zostanie także pokazane, jakie zastosowanie znalazło każde z tych założeń do rozwiązania często dyskutowanego w teorii i filozofii prawa problemu granic prawniczej władzy dyskrecjonalnej. Celem rekonstrukcji jest ogólne zilustrowanie sposobu, w jaki te założenia służyły A. Kozakowi do analizy praktyki prawniczej.

3.1. Interpretacjonizm

Za tym terminem kryje się u A. Kozaka bogata tradycja filozoficzna, na którą składają się wszelkie nurty inspirowane tzw. przewrotem kopernikańskim Immanuela Kanta i stworzonym przezeń idealizmem transcendentálnym. Cechą charakterystyczną tychże nurtów był ich sprzeciw wobec racjonalizmu René Descartesa. Stanowiska interpretacjonistyczne dzieliły się na koncepcje radykalnego interpretacjonizmu – takie jak filozofia interpretacji Fryderyka Nietzschego, w myśl której „fakty nie istnieją, tylko interpretacje”²⁵, inspirująca również wszelkie współczesne nurty postmodernistyczne – oraz na te bardziej umiarkowane, które zakładały jedynie, że na postrzeganie rzeczywistości duży wpływ ma podmiotowe uposażenie poznawcze poznającego. Juryscentryzmowi zdecydowanie bliższy jest drugi, „umiarkowany” rodzaj teorii

²² A. Kozak, *Granice...*, s. 162.

²³ A. Kozak, *Kryzys podstawowości prawa*, w: O. Bogucki, S. Czepita (red.), *System prawny a porządek prawny*, Szczecin 2008, s. 23 i n.

²⁴ Por. A. Kozak, *Myslenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*, Wrocław 2010, s. 8.

²⁵ F. Nietzsche, *Pisma pozostałe 1876–1889*, Kraków 1994, s. 211.

interpretacjonistycznych, zmodyfikowanych jednak przez uznanie, że każde poznanie jest również uwarunkowane kulturowo, co jest konsekwencją przyjmowanej przez A. Kozaka tezy o instytucjonalizacji ludzkiego działania.

A. Kozak zaczerpnął charakterystykę stanowiska interpretacjonistycznego zasadniczo od niemieckiego filozofa Hansa Lenka (zaznacza to w *Granicach prawniczej władzy dyskrecyjnej*²⁶). Choć interpretacjonizm przybierał różne formy, to jednak według H. Lenka wszystkie jego postaci wywodzą się z tzw. interpretacjonizmu transcendentnego I. Kanta²⁷.

Aby ułatwić zrozumienie tego stanowiska i kontekstu, który sprawił, że interpretacjonizm zaprezentowany w *Krytyce czystego rozumu*²⁸ I. Kanta okazał się rewolucyjny w skutkach dla całej filozofii nowożytnej, należy cofnąć się aż do filozofii starożytnej Grecji okresu klasycznego. Do jej dorobku pojęciowego należy bowiem pierwsze rozdzielanie przedmiotu i podmiotu poznania (ostatecznie ugruntowane później w filozofii przez Kartezjusza). Dla greckich myślicieli zgodnym z doświadczeniem potocznym było uznanie rzeczywistości za istniejącą obiektywnie, tj. niezależnie od podmiotu poznającego. Widać to choćby u Platona, który dokonał syntezy stanowisk wcześniejszych od niego filozofów, tj. Parmenidesa i Heraklita²⁹, dzieląc rzeczywistość na transcendentny doskonały świat idei oraz na świat zjawisk będący tylko niedoskonałym „odbiciem” tego pierwszego. Ten dualizm doprowadził Platona do wniosku, że doskonałym poznaniem jest jedynie poznanie obiektywne (rozumowe), tj. poznanie jak najbardziej niezależne od podmiotowego uposażenia poznającego, skoncentrowane na abstrakcyjnym przedmiocie poznania (idei), który istnieje „sam w sobie” w niezmiennej postaci. Poznanie subiektywne (zmysłowe) z założenia było dla Platona niedoskonałe, gdyż jego przedmiotem mogłyby być tylko nietrwałe „odbicia” prawdziwej rzeczywistości, istniejące jedynie poprzez tzw. uczestnictwo w świecie idei. Podobnie Arystoteles uważał, że przedmiot poznawany pozostawia po sobie w poznającej duszy jedynie pewien niedoskonały ślad na sposób „malowidła”³⁰ oraz stawiał poznanie intelektualne dotyczące przedmiotów ogólnych i niezmiennych wyżej od poznania wyłącznie zmysłowego³¹. Tym samym, w starożytnej filozofii greckiej nastąpiło wstępne rozdzielanie podmiotu poznającego z jego niedoskonałymi zmysłami i istniejącego substancjalnie przedmiotu poznania, z jednoczesnym uznaniem tego drugiego za centrum zainteresowania filozofii poznania.

Dualizm epistemologiczny, tj. ściśle rozróżnienie na podmiot i przedmiot poznania, sięgający jeszcze Platona, przybrał swoją najpełniejszą formę dopiero w nowożytności za sprawą Kartezjusza. Dualizm ten widać szczególnie w *Medytacjach o filozofii pierwszej*, w których Kartezjusz uznał myślenie za oczywistość daną człowiekowi bezpośrednio, nie ma bowiem jego zdaniem nic pewniejszego niż myśl. Jest tak, gdyż nawet jeśli poda się całą daną rzeczywistość w wątpliwość, przykładowo przyrównując ją do snu lub kreacji „złośliwego demona”, to nie można podać w wątpliwość swojego wątpienia³². Z tego twierdzenia wynika po pierwsze, że podmiot (zwany przez Kartezjusza *cogito*) musi istnieć w jasny i niepowątpiewalny sposób, gdyż myśl musi być przez kogoś

²⁶ A. Kozak, *Granice...*, s. 24.

²⁷ H. Lenk, *Filozofia pragmatycznego interpretacjonizmu*, Warszawa 1995, s. 9–14.

²⁸ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, Warszawa 2010.

²⁹ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, Lublin 1996, s. 97 i n.

³⁰ Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 2003, s. 236 i n.

³¹ Por. A. Górniak, *Kilka uwag o pamięci i przypominaniu*, w: O. Kołakowska, R. Krajczewicz, M. Trepczyński (red.), *Pamięć w dobie Internetu*, Warszawa 2011, s. 37–40.

³² R. Descartes, *Medytacje o filozofii pierwszej*, Warszawa 2004, s. 41.

pomyślana. Po drugie, poznanie musi się opierać na korespondencji między obrazową wiedzą podmiotu a zewnętrznym wobec niego prawdziwym stanem rzeczywistości; istnienie takiej korespondencji jest zagwarantowane u Kartezjusza przez boską siłę wyższą. Tym samym za sprawą Kartezjusza jeszcze wyraźniej od przedmiotu został oddzielony podmiot, *cogito* istniejące zewnętrznie w stosunku do poznawanej rzeczywistości i podające ją w wątpliwość. Natomiast sam proces poznawania rzeczywistości przez podmiot Kartezjusz oparł na założeniu o istnieniu idei wrodzonych, czyli pojęć poprzedzających wszelkie doświadczenie i stąd będących źródłem wiedzy pewnej dla człowieka – oraz na chwiejnej hipotezie o boskiej sile wyższej utrzymującej relację korespondencji między wyobrażeniem podmiotu a stanem faktycznym³³. Oba te założenia doprowadziły filozofa do uznania, że jedynym kryterium pewności wiedzy o rzeczywistości jest jej intuicyjna oczywistość i jasność³⁴.

Dwa zagadnienia zdominowały filozofię poznania w konsekwencji wydania *Medytacji*. Po pierwsze, filozofowie szukali odpowiedzi na pytanie, jak podmiot poznający może przekroczyć granicę dzielącą go od przedmiotu poznania, czyli jak możliwy jest dostęp epistemiczny podmiotu do przedmiotów „samych w sobie” (tj. przedmiotów istniejących niezależnie od doświadczenia podmiotu i będących jednocześnie przyczyną czy też źródłem każdego jego doświadczenia). Po drugie, zajmowano się problemem uzasadnienia relacji korespondencji między wyobrażeniem podmiotu a zewnętrznym wobec niego stanem rzeczywistości, czyli innymi słowy – problemem pewności wiedzy podmiotu. Późniejsi filozofowie odrzucali lub podzielali poglądy Kartezjusza, jednocześnie formując dwie stojące do siebie w opozycji tradycje filozoficzne: empiryzm i racjonalizm. Dla empirystów oczywistość oraz jasność nie były wystarczającymi kryteriami pewności poznania, gdyż odrzucali założenie o ideach wrodzonych u człowieka. Stąd uzasadnienia dla pewności wiedzy szukali w samym doświadczeniu gromadzonym przez podmiot dzięki jego zmysłom. Jednakże ostatecznym wynikiem rozważań empirystów były twierdzenia sceptyczne, negujące w ogóle istnienie podmiotu poznającego i możliwość jakiegokolwiek pewnego uzasadnienia wiedzy (David Hume) lub odrzucające nawet samo obiektywne istnienie rzeczywistości (immaterializm George’a Berkeley’a).

Opisany wyżej kontekst filozoficzny towarzyszył wydaniu przez I. Kanta *Krytyki czystego rozumu*, w której została zaprezentowana swoista synteza racjonalizmu i empiryzmu. Najbardziej znaną tezę tego dzieła jest tzw. przewrót kopernikański w filozofii, którego pochodną był interpretacjonizm. Odkryciem Kanta według H. Lenka było stwierdzenie, że strukturę poznawanej rzeczywistości w pewnej części tworzymy my sami: „Poznanie powstaje przez formułowanie sądów przy pomocy – powstałych w wyniku rozwoju i będących naszym metodologicznym wyposażeniem – organów i form poznawczych³⁵”. Doświadczenie, będące dla empirystów jedynym źródłem poznania, według I. Kanta wymaga pewnego podmiotowego apriorycznego uposażenia poznawczego, aby mogło być ono „uporządkowane” w umyśle podmiotu poznającego w pewien przedmiot poznania. Tym samym poznanie przestaje być w filozofii postrzegane wyłącznie jako bierne gromadzenie doświadczenia oparte na relacji korespondencji z pozamyślową rzeczywistością, lecz staje się aktywnym konstruowaniem przedmiotu poznania poprzez współdziałanie pojęć i postrzegania zmysłowego podmiotu poznającego. W efekcie, istniejące czysto obiektywnie przedmioty (istniejące „same w sobie”) zostają odsunięte przez I. Kanta

³³ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 4, Warszawa 2009, s. 71–73, 83–87.

³⁴ S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997, s. 82.

³⁵ H. Lenk, *Filozofia...*, s. 10.

poza margines poznania i w ten sposób przestają być przedmiotem zainteresowania filozofii poznania. Zamiast czysto obiektywnego przedmiotu poznania w centrum badań filozoficznych I. Kant stawia podmiot z jego uposażeniem poznawczym i stąd zabieg ten nazywany jest „przewrotem” w filozofii poznania. Zdaniem H. Lenka każda teoria, która przyjmie za I. Kantem tezę o niemożliwości poznania nieangażującego naszego podmiotowego uposażenia poznawczego musi także dojść do wniosku, że poznanie jest w pewnej mierze „twórczym interpretowaniem” rzeczywistości. Z tego właśnie powodu H. Lenk używał terminu „interpretacjonizm” w odniesieniu do całej tradycji filozoficznej zaczynającej się od filozofii transcendentalnej I. Kanta.

Przechodząc do skutków, jakie radykalne nurty interpretacjonistyczne wywarły na szeroko rozumiane prawoznawstwo, należy zauważyć za A. Kozakiem, że tylko w tradycyjnej filozofii i teorii prawa zgodnej z tradycją kartezjańską (a więc nieuwzględniającej „przewrotu” Kanta) interpretacja tekstów prawnych mogła być zdeterminowana przykładowo obiektywnymi znaczeniami zwrotów językowych. Tylko w niej władza dyskrejonalna prawników z założenia mogła być ograniczana choćby przez obiektywnie istniejące wzorce moralne, czy model wykładni tekstu prawnego nakierowany wyłącznie na intencje politycznego suwerena, który uchwalił wykładany tekst prawny³⁶. Natomiast w następstwie opisanego wcześniej przewrotu oraz rozwoju radykalnych nurtów interpretacjonizmu obiektywnie istniejące elementy, wiążące prawników w ich działaniach, straciły na znaczeniu w filozofii i teorii prawa. Pojawienie się radykalnego interpretacjonizmu doprowadziło nawet do uznania prawniczej władzy dyskrejonalnej za niemożliwą do wyeliminowania – przede wszystkim ze względu na uznanie konieczności istnienia subiektywnych (głównie podświadomych) czynników w procesie interpretacji tekstów prawnych i rozstrzygania spraw sądowych. A. Kozak obarcza odpowiedzialnością za taki rozwój wypadków zwłaszcza nurty postmodernistyczne, które wręcz mogą nazywać każde poszukiwanie obiektywnej interpretacji tekstu (również prawnego) „przemocą”, od której należy „uwolnić” tekst³⁷.

W swojej twórczości A. Kozak wskazywał konsekwencje upowszechnienia się takich poglądów dla praktyki prawniczej. Akcentowany przez postmodernistyczne teorie relatywizm ludzkich postaw ujawnia się w praktyce prawniczej m.in.: 1) w postaci wycofania się przez ustawodawcę z regulacji wielu sfer życia i zdepenalizowania tradycyjnie karanych zachowań; 2) w formie wzrostu roli konstrukcji otwierających i uelastyczniających tekst w ustawodawstwie, spowodowanego skomplikowaniem rzeczywistości społecznej ponad poziom możliwy do regulacji normami ogólnymi, czy też 3) poprzez jawne traktowanie systemów prawa stanowionego jako „nieszczelnych” i pozostawiających wiele możliwości dla prawniczej władzy dyskrejonalnej³⁸. Tę ostatnią tendencję A. Kozak uważał przy tym za szczególnie niebezpieczną dla praktyki prawniczej, ponieważ przygotowuje ona pole pod nieograniczoną władzę dyskrejonalną prawników oraz może prowadzić do uznania procesu wykładni tekstu prawnego i podejmowania rozstrzygnięć prawnych za z konieczności subiektywne oraz arbitralne czynności.

A. Kozak swój projekt juryscentryzmu stworzył przede wszystkim w odpowiedzi na te inspirowane tezami radykalnego interpretacjonizmu teorie, które to jego zdaniem

³⁶ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 9; A. Kozak, *Trzy modele praktyki prawniczej*, w: J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2003, s. 146.

³⁷ P. Kzaczkowski, *Przemoc jako aprioryczna forma filozofii*, w: B. Malczyński, R. Włodarczyk (red.), *Czytanie Derridy*, Wrocław 2005, s. 10.

³⁸ A. Kozak, *Granice...*, s. 134.

rozpowszechniły w myśleniu teoretycznym relatywizm moralny, postmodernistyczną teorię interpretacji „występującą przeciw koncepcji obiektywnego znaczenia” oraz przemieniły autora tekstu w „konstrukt teoretyczny zakładany przez czytelnika” – doprowadzając w rezultacie do „erozji odwiecznych «twardych» punktów oparcia praktyki prawniczej”. Krytykując te teorie dowodził on, że zakładają one niepełny, a przez to wadliwy obraz praktyki prawniczej. Powodem tego wadliwego przedstawienia miałoby być to, że mimo odrzucenia drugiego założenia filozofii kartezjańskiej o istnieniu korespondencji między obrazową wiedzą podmiotu a zewnętrznym wobec niego prawdziwym stanem rzeczywistości, wspomniane nurty wciąż zakładają istnienie w pełni zewnętrznego, wobec poznawanej rzeczywistości, podmiotu (*cogito*). Natomiast celem juryscentryzmu jest doprowadzenie „antykartezjańskiego przewrotu” w myśleniu teoretycznym do końca przez podważenie założenia o istnieniu kartezjańskiego *cogito* i przyjęcie szeroko uznawanej we współczesnych naukach społecznych tezy o uwikłaniu podmiotu w rzeczywistość, którą poznaje³⁹ (przy czym u A. Kozaka akcent zostaje położony przede wszystkim na uwikłanie w rzeczywistość społeczną i kulturową). Można przy tym dopowiedzieć, że w pewnym zakresie ta przyjmowana w juryscentryzmie teza jest dalekim echem antyidealistycznego zwrotu w naukach społecznych – dokonującego się m.in. za sprawą frankfurckiej szkoły teorii krytycznej – zgodnie z którym pozamyślowa rzeczywistość (czyli np. kultura czy stosunki ekonomiczno-społeczne) determinuje w pewien sposób świadomość podmiotu, tj. jego myślenie i poznawanie.

W taki oto sposób, poprzez przyjęcie tezy o uwikłaniu podmiotu w poznawaną rzeczywistość, w juryscentryzmie zażegnany zostaje tzw. kryzys referencjonalności (odniesienia wiedzy podmiotu poznającego do poznawanej rzeczywistości) spowodowany odrzuceniem w radykalnych nurtach interpretacjonizmu wspomnianej tezy Kartezjusza o relacji korespondencji między myślą podmiotu a rzeczywistością. Filozofia i teoria prawa na nowo zyskują więc możliwość znalezienia stabilnego i pewnego uzasadnienia dla praktyki prawniczej. Poprzez uznanie podmiotu za wtórny wobec procesów społecznych, które go konstytuują, granicami prawniczej władzy dyskrepcjonalnej okazują się, mające w pewnym sensie charakter aprioryczny, społeczne struktury instytucjonalne tzw. subświata praktyki prawniczej powstałe w toku ewolucji prawa. Innymi słowy, interpretacjonizm w wydaniu juryscentrycznym w pełni odrzuca rozdzielenie podmiotu i przedmiotu poznania ugruntowane przez Kartezjusza, jednocześnie niepozostawiając miejsca na wyłącznie subiektywny charakter wiedzy podmiotu (tak jak krytykowane przez juryscentryzm radykalne nurty interpretacjonizmu). Przedmiot poznania, przykładowo rzeczywistość społeczna badana przez nauki społeczne, w juryscentryzmie staje się skomplikowaną strukturą, której podmiot jest tylko wewnętrznym elementem. W myśl tej teorii, najpierw w wyniku społecznych interakcji konstytuuje się rzeczywistość społeczna, a dopiero potem powstaje podmiot konstruowany wokół wiedzy o tej rzeczywistości. Cały proces jest zilustrowany w *Granicach prawniczej władzy dyskrepcjonalnej* na podstawie koncepcji zaczerpniętej z dziedziny socjologii, tj. z punktu widzenia teorii instytucjonalizacji ludzkiego działania.

3.2. Teoria instytucjonalizacji ludzkiego działania

Opisany wyżej interpretacjonizm przyjmują zarówno R. Rorty w etnocentryzmie, jak i A. Kozak w projekcie juryscentryzmu, bowiem oba te stanowiska uznają, że każdy podmiot uwikłany jest w świat kultury, który go ukonstytuował, toteż podmiot ten nie

³⁹ A. Kozak, *Granice...*, s. 9 i n.

może wyjść poza granice tego świata w swoim myśleniu⁴⁰. Oczywiście jest jednak, że konstytuująca podmiot rzeczywistość kultury nie jest jednolita. Istnieje wiele różnych centrów skupiających aktywność społeczną (nazywanych również u A. Kozaka „subświatami instytucjonalnymi”) takich jak religia, polityka czy prawo, a każdy człowiek funkcjonuje w obrębie wielu z tych sfer jednocześnie. A. Kozak opisuje to zróżnicowanie świata kultury według socjologicznej koncepcji instytucjonalizacji ludzkiego działania, powołując się głównie na twórczość P. Bergera i T. Luckmanna oraz na teorię wypracowaną przez A. Gehlena. Jak należy jednak rozumieć tę „instytucjonalizację ludzkich działań” w teoriach wymienionych socjologów i w juryscentryzmie?

Na początku należy zwrócić uwagę, że pojęcie „instytucji” zwykle definiuje się w socjologii w sposób ogólny jako pewien odrębny od innych kompleks działań o charakterze społecznym. Tak rozumianą instytucją jest prawo, klasa, małżeństwo czy zorganizowana religia⁴¹. W teorii socjologicznej P. Bergera i T. Luckmanna zaprezentowanej w dziele *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*⁴² – do którego A. Kozak odnosi się najczęściej w rozważaniach o uwikłaniu wszelkiej wiedzy podmiotu w rzeczywistość społeczną – termin „instytucja” jest jednak rozumiany o wiele szerzej.

Według P. Bergera i T. Luckmanna instytucje odgrywają u człowieka rolę podobną do funkcji, jaką sprawują instynkty u zwierząt: pomagają człowiekowi dostosowywać się do środowiska przez ułatwienie i przyspieszenie procesu decyzyjnego. Jak instynkty pomagają jednostce szybko i w sposób podświadomy zareagować na grożące jej niebezpieczeństwo, tak instytucje pomagają jednostce w sprawnym podejmowaniu trudnych decyzji o charakterze moralnym, dostarczając pewnych obiektywnych wzorców działania. Oczywiście różnica polega jednak przede wszystkim na tym, że imperatywy instytucjonalne nie są wrodzone, lecz uczy się ich w toku socjalizacji pierwotnej i wtórnej. Ponadto, tak jak niektóre instynkty u zwierząt, instytucje mają według tej teorii również funkcję stabilizującą – powstały w wyniku społecznej potrzeby procedur, w ramach których można by w stabilny sposób podejmować i realizować wspólne cele życiowe⁴³.

Fakt, że instynkty pełnią u człowieka dalece bardziej marginalną rolę niż instytucje, wynika zdaniem wspomnianych socjologów z braku specyficznego dla człowieka naturalnego środowiska do życia. Człowiek może dopasować swoje wrodzone wyposażenie do bardzo szerokiego i nieustannie zmieniającego się zakresu działalności, a takiemu rozwojowi i dostosowywaniu się ludzkiego organizmu do środowiska towarzyszy też rozwój wewnętrzny, czyli kształtowanie się osobowości. Należy jednak zaznaczyć, że w ramach rekonstruowanej teorii takie „samotworzenie się” osobowości człowieka nigdy nie ma charakteru wyłącznie indywidualnego, ale z konieczności musi mieć charakter społeczny, ponieważ osobowość ta rozwija się (np. w toku socjalizacji pierwotnej) tylko w relacjach z innymi ludźmi. Przez ten społeczny charakter kształtowania się osobowości na wszelkie zachowania mają wpływ powszechne i normatywne standardy działania, tj. instytucje⁴⁴. Zatem w omawianej teorii porządek społeczny poprzedza jakikolwiek rozwój jednostki, co jednak nie zwalnia jej oczywiście z konieczności ciągłego określania i ukierunkowywania popędów. Mówiąc zwięźle, „elastyczność” biologicznego wyposażenia ludzkiego organizmu, potrzeba zapewnienia sobie stabilnego środowiska dla

⁴⁰ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 49 i n.

⁴¹ P.L. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 1988, s. 94.

⁴² P.L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.

⁴³ A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 113–115.

⁴⁴ P.L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne...*, s. 85–92.

działania oraz społeczny charakter rozwoju osobowości są przyczynami powstawania instytucji społecznych. Według autorów *Společnego tworzenia rzeczywistości* powodują więc proces „instytucjonalizacji ludzkiego działania”.

Przebieg procesu „instytucjonalizacji ludzkich działań” polega więc na tym, że w wyniku wzajemnych ludzkich działań, relacji z innymi ludźmi i styczności człowieka z otaczającą go rzeczywistością zostają utrwalone pewne wzajemne standardy zachowań, tworząc na przyszłość określone formy lub reguły. P. Berger i T. Luckmann dowodzili tym samym, że rozwojowi człowieka i formowaniu się wszelkich kultur towarzyszy społeczne usankcjonowanie pewnych konkretnych wzorców postępowania (instytucji), które w ten sposób stają się wiążące dla wszystkich członków danej wspólnoty. Istnieją one dłużej niż podlegający im ludzie, ponieważ są przekazywane z pokolenia na pokolenie – m.in. przez tradycję rodzinną, religię, socjalizację pierwotną i wtórną, a współcześnie również przez środki masowego przekazu – i w ten sposób mogą nieprzerwanie pełnić swoje funkcje. W terminologii P. Bergera i T. Luckmanna wielość powstałych oraz funkcjonujących w danym społeczeństwie instytucji składa się na jego „strukturę instytucjonalną”, która jest źródłem typologii działań dla jednostek wchodzących w jego skład⁴⁵.

Należy dodać, że w myśl tych teorii instytucje wskazują nie tylko, jak należy działać i jakie cele są godne osiągnięcia. Przekazują również pewien model poznania rzeczywistości, dzięki któremu można stwierdzić, co najogólniej mówiąc jest prawdziwe. Mowa tu głównie o rzeczywistości społecznej czy kulturowej, choć autorzy wspominają też o instytucjach nauki przekazujących określony obraz rzeczywistości przyrodniczej za pośrednictwem teorii naukowych⁴⁶. Jednakże taki obraz świata generowany przez różne instytucje jest zwykle niejednolity. Perspektywy generowane przez np. religię, politykę czy prawo różnią się między sobą. Ze zróżnicowania światopoglądów oraz z konieczności ich międzypokoleniowego przekazywania powstaje zatem potrzeba uzasadnienia tworzonych przez instytucje obrazów rzeczywistości. Takie uzasadnienie czy też legitymizacja danego obrazu „wyjaśnia” dany porządek instytucjonalny, przypisując jego obiektywizowanym znaczeniom ważność poznawczą⁴⁷. W ujęciu A. Kozaka za taką legitymizację określonej rzeczywistości instytucjonalnej odpowiedzialna jest głównie socjalizacja, w tym socjalizacja wtórna rozumiana przez niego jako przygotowanie jednostki do wykonywania określonych ról w funkcjonalnie zróżnicowanej strukturze społeczeństwa⁴⁸. Przez podział pracy zostaje odtwarzana promowana przez instytucje rzeczywistość społeczna, a odrzucone zostają jej inne konkurencyjne obrazy.

P. Berger i T. Luckmann wyróżniali cztery kolejne poziomy takiego uprawomocnienia konkretnej rzeczywistości instytucjonalnej z punktu widzenia funkcjonującej w jej obrębie jednostki⁴⁹. Najpierw uczymy się języka odbijającego strukturę danej rzeczywistości instytucjonalnej oraz właściwości jej elementów. Drugim krokiem jest przyswojenie zdań teoretycznych, tj. schematów odnoszących się do zbiorów obiektywnych znaczeń generowanych przez przedmiotową rzeczywistość instytucjonalną i je wyjaśniających. Uprawomocnienie na trzecim poziomie dokonuje się natomiast poprzez naukę abstrakcyjnych teorii, które nie zawsze są już bezpośrednio związane z praktyką. Są one na tyle zróżnicowane oraz skomplikowane, że ich opracowanie zostaje powierzone osobom

⁴⁵ P.L. Berger, *Zaproszenie...*, s. 96.

⁴⁶ P.L. Berger, T. Luckmann, *Společne...*, s. 155–157.

⁴⁷ P.L. Berger, T. Luckmann, *Společne...*, s. 152 i n.

⁴⁸ A. Kozak, *Granice...*, s. 44 i n.

⁴⁹ P.L. Berger, T. Luckmann, *Společne...*, s. 153–157.

wyspecjalizowanym i dobrze znającym teorię funkcjonowania określonych instytucji (np. naukowcom, filozofom). Wreszcie ostatni stopień uprawomocnienia danej instytucji tworzą tzw. uniwersa symboliczne (w twórczości A. Kozaka występujące pod nazwą „subświatów instytucjonalnych”). P. Berger i T. Luckmann definiują je jako „kompleksy tradycji teoretycznych, które integrują różne obszary znaczenia i ujmują porządek instytucjonalny jako symboliczną całość”⁵⁰. Uporządkowują one subiektywne postrzeganie rzeczywistości społecznej każdej osoby i w pełni integrują wszystkie odrębne procesy instytucjonalizacji. Wszystkie wyszczególnione etapy uprawomocnienia różnych wizji rzeczywistości instytucjonalnych składają się ostatecznie na legitymizację całego porządku społecznego i w konsekwencji służą jego utrzymaniu.

W koncepcji juryscentryzmu A. Kozak przyjmuje teorię instytucjonalizacji ludzkiego działania, definiując rzeczywistość społeczną jako „strukturę subrzeczywistości instytucjonalnych połączonych doświadczeniem praktycznym życia codziennego”⁵¹. Natomiast powyższe cztery poziomy uprawomocnienia danego obrazu rzeczywistości (z perspektywy jednostki) autor przyrównuje do legitymizacji danej kultury prawnej z punktu widzenia funkcjonującego w jej obrębie prawnika⁵². Najpierw jako student prawnik uczy się obiektywnego znaczenia podstawowych wyrażań językowych (np. prawo to system norm obowiązujących). Następnie poznaje topiki i podstawowe argumenty rozumowań prawniczych. Trzecim etapem uprawomocnienia jest zapoznanie się z teoriami prawa mającymi czysto teoretyczny charakter. Na końcu zaś sam prawnik zaczyna zawodowo uczestniczyć w działaniu tej instytucji, patrząc przez jej pryzmat (z perspektywy zwanej „wewnątrzinstytucjonalną”) na rzeczywistość. Co oczywiste, dana osoba może uczestniczyć w ten sposób w działaniu wielu różnych instytucji, jednakże jeśli jedną z tych instytucji nie jest prawo, to nie może ona dostrzec tej uprawomocniającej go „wewnątrzinstytucjonalnej struktury”⁵³. Innymi słowy, prawnik z powodu swojego „uwikłania” w strukturę instytucjonalną prawa – które to uwikłanie jest niczym innym jak „perspektywą wewnątrzinstytucjonalną” wypracowywaną w trakcie edukacji i praktyki prawniczej – zakłada niejako *a priori* jej obiektywne i prawomocne istnienie, a więc przypisuje stosowanemu przez siebie prawu pewną uprawomocniającą je strukturę oraz przestrzega generowanych przez tę strukturę wzorców zachowania (zwykle nie zdając sobie z tego sprawy).

Należy tu podkreślić, że założenie to uzupełnia zrekonstruowany wyżej interpretacjonizm. Istnienie instytucjonalnej struktury społecznej uprawomocnia bowiem postawę poznawczą badacza nauk społecznych, uwikłanego w przedmiot badań, poprzez wyjaśnienie w jaki sposób byty kulturowe zyskują obiektywność i realność oraz udowadnia, że każda osoba zajmująca się profesjonalnie prawem z powodu swojego „uwikłania” jest ograniczana w działaniach przez powstałą w danej kulturze prawnej jej wewnątrzinstytucjonalną strukturę. Struktura ta, nazywaną też „instytucjonalnym centrum” danej kultury prawnej, składa się przykładowo z: powszechnie uznawanych reguł interpretacji, toposów dyskursu argumentacyjnego, założenia minimum prawa natury⁵⁴ czy założenia o racjonalności prawodawcy⁵⁵. Połączenie zatem obu tych koncepcji stanowi poszukiwaną

⁵⁰ P.L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne...*, s. 155.

⁵¹ A. Kozak, *Granice...*, s. 50.

⁵² A. Kozak, *Granice...*, s. 45 i n.

⁵³ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 14 i n.

⁵⁴ A. Kozak, *Granice...*, s. 167.

⁵⁵ A. Kozak, *Granice...*, s. 152–156.

przez juryscentryzm „twardą ontologię” dla praktyki prawniczej, podważającą tezę o jej czysto subiektywnym charakterze i braku granic prawniczej władzy dyskrecyjnej.

Pozostaje jeszcze wyjaśnienie, jaką metodą juryscentryzm jest w stanie zrekonstruować wspomnianą już „wewnątrzinstytucjonalną strukturę” danej kultury prawnej. Należy dodać, że w tej metodzie tkwi oryginalność juryscentryzmu. Stanowisko to nie ogranicza się bowiem do czysto „zewnętrznego” spojrzenia na prawo, narzucającego prawo własne kryteria racjonalności w oderwaniu od praktyki prawniczej charakterystycznej dla danej kultury prawnej. Przykładem takiego stanowiska może być – zdaniem A. Kozaka – teoria komunikacyjna w prawoznawstwie⁵⁶, która m.in. przeceńnia doniosłość analizy języka i mowy dla praktyki prawniczej.

3.3. Wewnętrzny punkt widzenia

Opierając się na założeniach instytucjonalizacji ludzkiego działania oraz zmodyfikowanej wersji interpretacjonizmu, A. Kozak przyjął metodę badawczą, którą nazywa „wewnątrzinstytucjonalnym punktem widzenia”. Celem tej metody było wyabstrahowanie struktury instytucjonalnej danej kultury prawnej, uprawomocniającej praktykę prawniczą z punktu widzenia uczestniczących w niej podmiotów (m.in. sądów, organów administracji, banków, korporacji, kancelarii), które to podmioty strukturę tę w swojej pracy stale zakładają i reprodukują niezależnie od swojej woli. Uwzględnienie punktu widzenia tych podmiotów jest ważne dla A. Kozaka, bowiem w jego teorii dopiero w ich społecznej praktyce „model rzeczywistości staje się autentyczną rzeczywistością”, a więc prawo zyskuje swoją autonomię, uprawomocnienie i przedmiotowość⁵⁷. „Wewnątrzinstytucjonalna perspektywa poznawcza” jest zatem juryscentryczną metodą badawczą służącą do analizy praktyki prawniczej.

Ostatni rozdział niniejszego artykułu przedstawia główną inspirację wymienionej metody – rozróżnienie „zewnętrznego i wewnętrznego punktu widzenia” na prawo dokonane przez Herberta L.A. Harta w *Pojęciu prawa*⁵⁸. Juryscentryzmowi rozróżnienie to jest potrzebne do opowiedzenia się po stronie tzw. wewnętrznego punktu widzenia wspólnego wszystkim teoriom prawa, które ani nie kwestionują w swoich analizach zastanej praktyki prawniczej, ani nie opisują prawa jako tylko pewnego podrodzaju zjawisk społecznych innego typu (w przeciwieństwie do np. socjologii prawa)⁵⁹.

Według H.L.A. Harta do zastanych reguł postępowania danej grupy społecznej można odnosić się z pozycji zewnętrznego obserwatora, który ich nie akceptuje albo z pozycji członka tejże grupy, który je akceptuje i stosuje w praktyce. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z „zewnętrzną postawą” wobec zastanych norm. Jest ona ograniczona do oceny obserwowalnych prawidłowości. Obserwator widzi bowiem wyłącznie konsekwencje naruszenia przedmiotowych norm, nie pojmując zawartego w nich sensu i znaczenia, które są zrozumiałe tylko dla respektujących je członków danej grupy społecznej. Stąd obserwator może interpretować postrzegane reguły przykładowo jako rozkazy pewnego autorytetu panującego w danej grupie społecznej lub jako sumę obserwowalnych nawyków w zachowaniu członków danej wspólnoty. Nie jest to jednak pełny obraz, bowiem według H.L.A. Harta prawa nie poznajemy bezpośrednio, tak

⁵⁶ A. Kozak, *Granice...*, s. 129–131.

⁵⁷ A. Kozak, *Myslenie...*, s. 203.

⁵⁸ Por. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 126–129.

⁵⁹ Por. T. Stawecki, *Przedmiot...*, s. 22 i n.

jak obiektów przyrodniczych⁶⁰. Dopiero patrząc z tzw. wewnętrznego punktu widzenia członków danej wspólnoty badacz może dostrzec normatywność w postrzeganych zjawiskach społecznych, tj. może widzieć pewne reguły konstytutywne dla życia społecznego danej wspólnoty, które są pewnymi „ukrytymi” granicami działań podejmowanych przez jej członków. Taka perspektywa badawcza pozwala według H.L.A. Harta odróżnić normatywne i konstytutywne reguły społeczne (obyczaje) od zwykłych nawykowych reguł społecznych, których naruszenie nie powoduje żadnej sankcji (zwyczajów – np. reguł etykiety). Te pierwsze bowiem obejmują zarówno wzorce zachowania stale przestrzegane przez większość członków grupy, jak i charakterystyczną postawę normatywną wobec tych wzorców postępowania, którą H.L.A. Hart nazywał „akceptacją”. Inaczej mówiąc, tak rozumiany obyczaj obowiązuje za sprawą połączenia „faktycznego stanu rzeczy” (danej praktyki społecznej) i psychologicznego uznania go za stan pożądany⁶¹.

Opisane wyżej reguły normatywne widziane „z wewnętrznego punktu widzenia” i konstytuujące życie społeczne danej wspólnoty są – w przełożeniu na badanie danej kultury prawnej – jej „wewnątrzinstytucjonalną strukturą”. Dlatego nie bez powodu jurscentryzm nawiązuje w swojej metodzie badawczej do „wewnętrznego punktu widzenia” wyróżnionego przez H.L.A. Harta. A. Kozak uzupełnia jednak jego teorię o tezy interpretacjonizmu i o koncepcję instytucjonalizacji ludzkich działań. W ramach tej drugiej koncepcji A. Kozak odrzuca interpretację „zewnętrznej perspektywy obserwatora” jako perspektywy akulturowej. Zewnętrzny punkt widzenia jest także zdaniem A. Kozaka uwikłany w pewne realia społeczne, dlatego w *Granicach prawniczej władzy dyskrecjonalnej* autor definiuje zewnętrzną perspektywę poznawczą H.L.A. Harta jako „przejsie z jednej struktury instytucjonalnej do innej i przyjęcie charakterystycznej dla niej optyki”⁶² (a więc przyjęcie znaczeń generowanych przez inną strukturę instytucjonalną). Natomiast „wewnętrzny punkt widzenia” nie może być w jurscentryzmie w pełni zależny od świadomej psychologicznej akceptacji reguł normatywnych przez podmiot praktyki prawniczej, ponieważ zgodnie z wcześniejszymi założeniami taki punkt widzenia jest u jednostki pochodną pewnych wzorców działania otrzymanych w procesie socjalizacji, określonych przez daną strukturę instytucjonalną i zakładanych przez tę jednostkę w znacznej mierze niezależnie od jej woli⁶³.

Podział H.L.A. Harta na „wewnętrzny i zewnętrzny punkt widzenia” A. Kozak odniósł również do problemu prawniczej władzy dyskrecjonalnej. Założenie jej realnie nieograniczonego charakteru jest bowiem zdaniem jurscentryzmu możliwe jedynie z punktu widzenia „zewnętrznego obserwatora” praktyki prawniczej. Taki obserwator widzi bowiem praktykę prawniczą z innego, „wewnątrzinstytucjonalnego punktu widzenia”, niż ten charakterystyczny dla przedmiotowej praktyki. Tylko patrząc z tego „zewnętrznego” punktu widzenia obserwator może rzeczywiście dojść do wniosku, że władza dyskrecjonalna prawników nie jest ograniczona żadnymi normatywnymi regułami wypracowanymi w danej kulturze prawnej (błąd ten popełniają przede wszystkim postmodernistyczne koncepcje prawa). Ten punkt widzenia jest oczywiście fałszywy dla osoby zajmującej się zawodowo prawem, która funkcjonując we właściwym praktyce prawniczej „subświecie instytucjonalnym” w sposób świadomy lub podświadomy zakłada i reprodukuje jego wewnątrzinstytucjonalną strukturę ewidentnie ograniczającą

⁶⁰ M. Zabdyr-Jamróż, *Zwyczaj i obyczaje w filozofii prawa Herberta L.A. Harta*, „Diametros” 2015/45, s. 158.

⁶¹ Por. M. Zabdyr-Jamróż, *Zwyczaj...*, s. 147 i n.

⁶² A. Kozak, *Granice...*, s. 54.

⁶³ A. Kozak, *Granice...*, s. 61.

jej pole działania⁶⁴. Juryscentryzm patrząc z „wewnętrznej perspektywy” uczestników praktyki prawniczej dostrzega te ograniczenia, wpisując je w szerszy kontekst wewnątrz-instytucjonalnej struktury danej kultury prawnej.

The Three Sources of Juriscentrism: Artur Kozak’s Philosophy of Law

Abstract: The main aim of this article is to reconstruct the theoretical project of the Polish legal philosopher Artur Kozak, while focusing on its core philosophical and sociological assumptions. In his writings A. Kozak laid the foundations for a unique philosophical standpoint called juriscentrism. Despite the sudden death of A. Kozak in 2009, with his flagship project left incomplete, juriscentrism still possesses great potential, mainly because of its innovative reception of Hans Lenk’s interpretationism, Herbert L.A. Hart’s internal point of view concept, and Peter Berger’s and Thomas Luckmann’s sociological theory. In the first section of this article I provide a general reconstruction of A. Kozak’s project, in accordance to his intentions which were laid down in his text entitled *The Limits of Judicial Discretion* (juriscentrism as a cultural fact and an ethical postulate), and afterwards, in the second section, I analyse the three important sources of this project to show what distinguishes juriscentrism from other concepts in the Polish legal theory and philosophy.

Keywords: juriscentrism, Artur Kozak, interpretationism, judicial discretion

⁶⁴ Por. A. Kozak, *Granice...*, s. 155 i n.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Aristotle. (2003). *Dzieła wszystkie, t. 3*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berger, P.L. (1988). *Zaproszenie do socjologii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Berger, P.L., Luckmann, T. (1983). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: Państwowy Instytut wydawniczy.
- Blackburn, S. (1997). *Oksfordzki słownik filozoficzny*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Copleston, F. (2009). *Historia filozofii, t. 4*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Descartes, R. (2004). *Medytacje o filozofii pierwszej*. Warszawa: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Gehlen, A. (2001). *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*. Warszawa: Czytelnik.
- Górniak, A. (2011). Kilka uwag o pamięci i przypominaniu. In O. Kołakowska, R. Krajzewicz, M. Trepczyński (Eds.), *Pamięć w dobie Internetu*. Warszawa: Campidoglio Marcin Trepczyński.
- Hart, H.L.A. (1998). *Pojęcie prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kant, I. (2010). *Krytyka czystego rozumu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kozak, A. (2010). Dylematy prawniczej dyskrecjonalności. Między ideologią polityki a teorią prawa. In W. Staśkiewicz, T. Stawecki (Eds.), *Dyskrecjonalność w prawie: Materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii i Prawa, Międzszyn k. Warszawy 22-24 września 2008 r.* Warszawa: LexisNexis.
- Kozak, A. (2002). *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*. Wrocław: Kolonia Limited.
- Kozak, A. (2008). Kryzys podstawności prawa. In O. Bogucki, S. Czepita (Eds.), *System prawny a porządek prawny*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Kozak, A. (2010). *Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kozak, A. (1997). *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kozak, A. (2007). Postnowoczesna koncepcja prawa. In M. Błachut (Ed.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*. Wrocław: Kolonia Limited.
- Kozak, A. (2012). Próba autorekonstrukcji drogi badawczej, czyli Artur Kozak o własnym dorobku. In M. Pichlak (Ed.), *Profesjonalna kultura prawnicza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kozak, A. (2003). Trzy modele praktyki prawniczej. In J. Stelmach (Ed.), *Studia z filozofii prawa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krzaczkowski, P. (2005). Przemoc jako aprioryczna forma filozofii. In B. Małczyński, R. Włodarczyk (Eds.), *Czytanie Derridy*. Wrocław: Chiazma.
- Lenk, H. (1995). *Filozofia pragmatycznego interpretacjonizmu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Nietzsche, F. (1994). *Pisma pozostałe 1876-1889*. Kraków: Inter Esse.
- Pichlak, M. (2014). Artura Kozaka ciepłowość wobec prawa. *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna* 3, 226–242.

- Pichlak, M. (2011). Tożsamość prawa w juryscentrycznej wizji praktyki prawniczej. In P. Jabłoński, P. Kaczmarek, M. Paździor, M. Pichlak (Eds.), *Perspektywy juryscentryzmu*. Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
- Reale, G. (1996). *Historia filozofii starożytnej, t. 2*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Stawecki, T. (2012). Przedmiot, założenia i zadania filozofii prawa oraz teorii prawa według Artura Kozaka. In M. Pichlak (Ed.), *Profesjonalna kultura prawnicza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sulikowski, A. (2011). Postmodernistyczne tropy w juryscentryzmie. In P. Jabłoński, P. Kaczmarek, M. Paździor, M. Pichlak (Eds.), *Perspektywy juryscentryzmu*. Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
- Walentowicz, H. (2007). *Krytyka instrumentalnego rozumu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zabdyr-Jamróż, M. (2015). Zwyczaje i obyczaje w filozofii prawa Herberta L. A. Harta. *Diametros* 45, 144–164.